

Prof. dr hab. Czesław Martysz
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Prawa Administracyjnego
i Nauki Administracji

Tychy, 22 sierpnia 2018 r.

Ocena pracy doktorskiej Pana magistra Marcina Rojszczaka pod tytułem „Ochrona prywatności w cyberprzestrzeni w prawie polskim i międzynarodowym z uwzględnieniem zagrożeń wynikających z nowych technik przetwarzania informacji”, napisanej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, pod kierunkiem prof. dr hab. Cezarego Banasińskiego.

1. Problematyka ingerencji państwa w ochronę prywatności osób (jednostki), stanowiła od dawna przedmiot zainteresowań różnych dyscyplin prawnych, w tym także prawa administracyjnego. W literaturze prawniczej proponuje się nawet wyodrębnienie specjalnego działu, zwanego administracyjnym prawem osobowym. W ramach tego działu wyodrębnić można z kolei obszerną regulację prawną dotyczącą m. in. dokumentów stwierdzających tożsamość ludzi (obywateli), obywatelstwa, a także ochronę danych osobowych. Należy podkreślić, że to ostatnie zagadnienie zostało wprowadzone do polskiego systemu prawnego stosunkowo niedawno, pod koniec ubiegłego wieku. Współcześnie zainteresowanie tą problematyką bardzo się jednak nasiliło, bowiem zasadnicze cele oraz kierunki działań państwa w tym zakresie zostały uregulowane nie tylko w Konstytucji RP, a także w wielu ustawach oraz umowach międzynarodowych, w związku z naszą przynależnością do Unii Europejskiej. Na przestrzeni lat charakterystyczną cechą tej regulacji była jej nadmierna szczegółowość, a co za tym idzie zmienność i krótkotrwałość, co spowodowane było zwiększoną bądź zmniejszoną ingerencją państwa w sferę praw i wolności obywateli. Wszystko to sprawia, że problematyka ta w dalszym ciągu aktualna w nauce prawa także dlatego, że od dnia 25 maja 2018 r. obowiązuje nowe rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. U. UE. L. 2016 Nr 119, poz. 1). Spowodowało to także zmianę obowiązujących w Polsce regulacji prawnych w tym zakresie, wskutek uchwalenia nowej ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. poz. 1000).

W nurt tych rozważań wpisuje się także recenzowana monografia. Poszerza ona w sposób znaczący wiedzę w tym zakresie, poruszając zagadnienia leżące nieco na uboczu

dotychczasowych zainteresowań badawczych, skupionych głównie na problemach cyberprzestępczości lub cyberbezpieczeństwa. Praca ma też charakter wielowątkowy, interdyscyplinarny, bowiem obok zagadnień z zakresu szeroko pojętego prawa administracyjnego są tam także m. in. szeroko ujmowane wątki cywilnoprawne, prawnomiędzynarodowe, konstytucyjne, karne, ale także (co zrozumiałe) rozważania z dziedziny nauk technicznych (informatycznych). W wielu miejscach Autor omawia także zagadnienia proceduralne, na tle obowiązujących przepisów prawa materialnego. Są wprawdzie w pracy omówione także zagadnienia o charakterze ogólnym, także rozważania o charakterze historycznym, psychologicznym, socjologicznym, niemniej jej zasadnicza część poświęcona jest nowej, rzadziej omawianej tematyce ochrony prywatności w tzw. cyberprzestrzeni. Należy także zgodzić się z Autorem, że ochrona prywatności jest pojęciem zdecydowanie szerszym niż ochrona danych osobowych, co uzasadnia konieczność szerszego, interdyscyplinarnego spojrzenia na to zagadnienie. Jednocześnie Autor systematycznie wskazuje na zagrożenia związane z brakiem należytej ochrony prywatności.

Już zatem z tego powodu praca zasługuje na uznanie, bowiem nie tylko szczegółowo omawia nowe unormowania prawne związane z tym zagadnieniem (polskie i międzynarodowe), ale także wskazuje na szczególne instrumenty prawne, którymi posługują się organy administracji publicznej w realizacji swych zadań i kompetencji odnoszących się do przeciwdziałania zagrożeniom dla ochrony prywatności. Autor już we wstępie pracy słusznie wskazuje, że zagrożeniem dla tej ochrony nie jest sam postęp nauki i techniki informatycznej, ale niedoskonałość regulacji prawnej w zakresie wykorzystywania nowoczesnych narzędzi przetwarzania informacji, jak również niewiedza ludzi, jakie zagrożenie może wywołać dla nich niefrasobliwe udostępnianie informacji, a w szczególności danych osobowych. Można nawet postawić dość jaskrawą tezę, że we współczesnym świecie istnieje swoisty ekshibicjonizm społeczny, zbyt wyewnętrzanie się ludzi zwłaszcza na tzw. portalach społecznościowych, gdzie granice pomiędzy intymnością, a niemal całkowitym odarciem z prywatności nieustannie się zacierają.

2. Praca jest bardzo obszerna, liczy bowiem 398 stron. Składa się z dwóch części, ośmiu rozdziałów, wstępu, zakończenia, wykazu literatury, wykazu aktów prawnych, orzecznictwa sądowego oraz tabel. Imponuje duża liczba przypisów (958), niekiedy bardzo obszernych, wiele wykorzystanych w pracy wyroków i postanowień sądowych, wiele różnego rodzaju aktów prawnych, ponad 300 pozycji cytowanej literatury przedmiotu, w dużej części obcojęzycznej, stron internetowych oraz innych dokumentów, co również świadczy o bardzo dobrej znajomości przez Autora omawianego zagadnienia, a także niekiedy zagadnień

pokrewnych. Wskazuje to także na ogromny wysiłek, jaki Autor włożył w przygotowanie i napisanie rozprawy. Należy też dodać, że praca napisana jest poprawnym, prawniczym językiem, co sprawia, że śledzenie toku wywodów Autora nie nastęrcza większych trudności. Należy też podkreślić, że każdy rozdział (z wyjątkiem pierwszego), a niekiedy także istotne części niektórych rozdziałów, kończą krótkie, syntetyczne uwagi końcowe, które pozwalają raz jeszcze dokonać przeglądu najważniejszych tez postawionych i udokumentowanych wcześniej przez Autora.

3. Za prawidłowy należy także uznać układ pracy: wychodząc w części pierwszej od zagadnień ogólnych dotyczących zdefiniowania pojęcia prywatności oraz cyberprzestrzeni i niezbędnego rysu historycznego ewolucji tego pojęcia, Autor omawia ewolucję podstaw prawnych odnoszących się do ochrony prywatności, omawia ewolucję zasad ochrony danych osobowych, wskazuje na rozwiązania prawne Unii Europejskiej w zakresie ochrony prywatności w cyberprzestrzeni, wskazuje na polskie rozwiązania prawne w tym zakresie (obecne i projektowane) z uwzględnieniem wybranych rozwiązań szczegółowych. Natomiast w części drugiej pracy dominują już rozważania bezpośrednio związane z tematem pracy, a mianowicie zagadnienia przetwarzania danych w chmurach obliczeniowych, problematyka dużych zbiorów danych, wreszcie w części końcowej pracy Autor omawia zagadnienia odnoszące się do masowej inwigilacji obywateli. Należy podkreślić, że Autor dość konsekwentnie w całej pracy dokonuje krytycznej analizy istniejących rozwiązań prawnych, wskazuje na ich niedoskonałość, wreszcie kładzie nacisk na sposób rozwiązania powstających na tym tle problemów, w szczególności poprzez uchwalenie lub nowelizację stosownych przepisów. Dodajmy, że wszystkie oceny Autora są dobrze uzasadnione. Warto też zaznaczyć, że już w początkowej części pracy znajdujemy właściwie wskazany cel pracy, sprowadzający się do tezy, że istniejące regulacje prawne – w szczególności prawnomiędzynarodowe – nie zapewniają skutecznej ochrony przed zagrożeniami dla prywatności wynikającymi z nowoczesnych technik przetwarzania danych. Autor wręcz podkreśla, że duża część rozważań przedstawionych w jego pracy służy przede wszystkim omówieniu i wyjaśnieniu, dlaczego istniejące lub proponowane przepisy prawne są i będą nieskuteczne w odniesieniu do technologii, którą mają regulować. Jednocześnie podejmuje próbę wskazania ramowych rozwiązań prawnych, mających zagwarantować skuteczną ochronę prywatności w cyberprzestrzeni.

4. Przechodząc do oceny merytorycznej rozprawy pragnę podkreślić, że oceniam ją wysoko. Autor podjął się opracowania dość trudnego tematu, który wprawdzie był szcążtkowo przedmiotem analizy naukowej, ale nie w tak obszernym i usystematyzowanym

zakresie. Zatem zasługą Autora jest uporządkowanie dotychczasowych poglądów odnoszących się do istoty ochrony prywatności, w tym ochrony danych osobowych, poddanie ich krytycznej ocenie w oparciu o obowiązujące przepisy powszechnie obowiązujące jak i przepisy wewnętrzne, unormowania prawnomiędzynarodowe oraz istniejące w tym przypadku polskie i zagraniczne orzecznictwo sądowe. Monografia zawiera także wskazanie źródeł niskiej skuteczności obowiązującej regulacji prawnej, a także wskazanie elementów docelowego modelu tej regulacji zwłaszcza w odniesieniu do rozszerzającego się katalogu podmiotów uprawnionych do przetwarzania danych osobowych, jak również w odniesieniu do zakresu tego przetwarzania, który w ostatnich latach znacznie się powiększył. Z tego też powodu recenzowana praca ma doniosłe znaczenie nie tylko dla teorii prawa, a także dla praktyki jego stosowania, bowiem zawiera wyczerpujące omówienie tego zagadnienia. Powinna być także wykorzystana w procesie doskonalenia istniejących przepisów w tym zakresie, wskazuje bowiem także na zagrożenia, jakie niesie za sobą obowiązujące ustawodawstwo, tworzone niekiedy na doraźne potrzeby, bez głębszej analizy problemu.

5. Jak zaznaczyłem wyżej, rozdziały zawarte w pierwszej części pracy mają charakter wprowadzający, teoretyczny, ale zawierają też analizę przepisów prawnych odnoszących się do ochrony prywatności oraz do ochrony danych osobowych. Rozważania ten, zwłaszcza zawarte w rozdziale pierwszym zawierają niezbędne dla dalszych wywodów definicje, a więc wprowadzają niezbędny dla dalszej lektury aparat pojęciowy z zakresu ochrony prywatności oraz ochrony danych osobowych. To ważna część pracy, bowiem przedstawia ogólną regulację prawną odnoszącą się do tych zagadnień, leżących w kręgu właściwości organów administracji publicznej oraz tych wszystkich podmiotów, które zajmują się przetwarzaniem danych osobowych. Znajdujemy więc tutaj zarówno rozważania bardzo ogólne, jak te dotyczące zasad ochrony prywatności, zasad ochrony danych osobowych, (pomiędzy którymi istnieje bardzo ścisły związek funkcjonalny), jak i rozważania szczegółowe dotyczące zagrożeń prywatności. Co więcej, pierwotnie ochronę danych osobowych traktowania jako szczególną formę ochrony prywatności. Autor wskazuje, że o ile wcześniej sferę życia prywatnego ujmowano jako dobro osobiste objęte ochroną prawa cywilnego, to współcześnie prywatność jest prawem o charakterze publicznoprawnym, gdyż jego adresatem są organy administracji publicznej, na które nałożone zostały określone prawa i obowiązki związane z zakazem nieuzasadnionej ingerencji w sferę prywatności jak i związane z ochroną tej prywatności przez inne organy lub podmioty.

Ta część pracy przedstawia także genezę i rozwój prawa do ochrony danych osobowych nie tylko w Polsce, ale także na płaszczyźnie międzynarodowej. Jak wskazałem

wyżej, regulacja w tym zakresie powstała dopiero w końcu ubiegłego wieku, ale ze względu na niedoskonałości legislacyjne doczekała się już licznych opracowań, bogatego orzecznictwa administracyjnego i sądowego. Wszystko to sprawiło, że obowiązujące w tym względzie przepisy wielokrotnie nowelizowano. Wiele z tych zmian miało na celu dostosowanie ustawy do wymogów wynikających z przynależności do Unii Europejskiej, niemniej trzeba też zgodzić się z Autorem, że przepisy w tym zakresie stanowią konkretyzację norm konstytucyjnych oraz, że spełniają wiele różnych, niejednokrotnie przeciwstawnych sobie celów. Z jednej strony mają one chronić prawo do prywatności osób fizycznych (pomimo, że ustawa do tego się bezpośrednio nie odwołuje), z drugiej strony przepisy te muszą pozwalać na niezbędne, aksjologicznie usprawiedliwione przetwarzanie tych danych w sprawach związanych z szeroko pojętymi stosunkami społeczno-gospodarczymi. Tak czy inaczej zgodzić należy się z poglądem Autora, że najbliższych latach granicę pomiędzy prywatnością a ochroną danych osobowych będzie coraz trudniej wyznaczyć. W pierwszej części pracy znajdujemy, co zrozumiale, także rozważania dotyczące cyberprzestrzeni, jako nowej płaszczyzny budowania relacji społecznych, w tym także uwagi dotyczące zagrożeń dla prywatności w cyberprzestrzeni. Te dość trudne dla prawnika zagadnienia zostały przedstawione w sposób zwięzły i przejrzysty, co nie jest zjawiskiem częstym.

Kolejne cztery rozdziały stanowią kontynuację rozważań zawartych w rozdziale pierwszym. W rozdziale drugim Autor omawia podstawy prawne ochrony prywatności, także w ujęciu prawnomiędzynarodowym, a więc rozwiązania polskie, zawarte w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w Karcie Praw Podstawowych UE oraz w aktach prawnych wydanych przez ONZ. Autor wskazuje przy tym na ograniczoną przydatność tych przepisów dla ochrony prywatności w cyberprzestrzeni. Podkreśla, że wprowadzenie funkcja ochronna tych przepisów pozwala na wyznaczenie granic nieuprawnionej ingerencji, nie prowadzi jednak do wypracowania wspólnych, ponadnarodowych standardów przetwarzania informacji w cyberprzestrzeni, co powoduje, że przestrzeń ta nadal traktowana jest jako obszar podlegający znacznej swobodzie regulacyjnej ze strony poszczególnych państw. Krótki rozdział trzeci z kolei poświęcony jest szczegółowemu omówieniu ewolucji zasad i podstaw prawnych ochrony danych osobowych w aspekcie międzynarodowym. Autor wskazuje, że pierwsze regulacje w tym zakresie miały charakter niewiążących prawnie wytycznych, niemniej wywarły one znaczny wpływ na unormowania polskie jak i akty przyjęte w UE. Zasadny jest także postulat Autora, aby unormowania prawne dotyczące ochrony danych osobowych koncentrowało się na wzmacnianiu obowiązków regulacyjnych i nadzorczych. Wątek ten kontynuowany jest w dość obszernym rozdziale czwartym, w którym omówiona została

ewolucja, obecny kształt oraz oczekiwane zmiany prawodawstwa UE dotyczącego ochrony prywatności w cyberprzestrzeni. Autor zaznacza, że przyjęty model ochrony prywatności i ochrony danych osobowych funkcjonujący w UE jest powszechnie uznawany za najbardziej kompleksowy i odzwierciedlający złożoność rynku przetwarzania informacji w erze społeczeństwa informacyjnego i z tego powodu, jak się wydaje, poświęca mu więcej uwagi. Podkreśla też, że przez ostatnie dwadzieścia lat europejskie regulacje w zakresie ochrony prywatności w cyberprzestrzeni znacznie ewoluowały, odzwierciedlając nie tylko postęp techniki w przetwarzaniu informacji oraz rozwój rynku i usług informatycznych, ale przede wszystkim potrzebę i oczekiwania społeczne, w odniesieniu do bardziej skutecznej ochrony przed ingerencją w życie prywatne. Jednocześnie podkreśla, że działania organów UE związane ze wzmocnieniem europejskich standardów ochrony danych osobowych spotykają się również z krytyką, bowiem budowanie skutecznego modelu ochrony danych o zasięgu wyłącznie regionalnym, a nie globalnym nie jest możliwe i stanowi działanie iluzoryczne. Wskazuje przy tym zasadnie na podstawowe bariery w tym zakresie regulacji. Wreszcie rozdział piąty kończący część pierwszą pracy poświęcony jest analizie polskich regulacji w tym zakresie, z uwzględnieniem rozwiązań zawartych w obowiązujących od dnia 25 maja 2018 r przepisach UE oraz na tle obecnej i projektowanej ustawy o ochronie danych osobowych. W części końcowej tego rozdziału Autor dokonuje też analizy wybranych przepisów szczegółowych, związanych z ochroną życia prywatnego ludzi, odnoszących się do danych medycznych, danych objętych tajemnicą adwokacką oraz danych telekomunikacyjnych. To bardzo interesująca część pracy, wskazująca, że polskie unormowania prawne w dziedzinie ochrony prywatności należy uznać za niewystarczające. Autor jednocześnie podkreśla, że aktywność polskiego ustawodawcy skierowana jest bardziej na stanowienie nowych przepisów wzmacniających uprawnienia inwigilacyjne służb specjalnych, czego efektem jest znaczne ograniczenie gwarancji związanych z ochroną prywatności w Polsce. Stawia tezę, że działania takie są skutkiem zmiany orientacji rządu oraz większości parlamentarnej w zakresie roli i znaczenia w prawodawstwie krajowym ochrony praw podstawowych, w tym także prawa do prywatności i pogląd ten należy w pełni podzielić.

W podsumowaniu tej części pracy pragnę podkreślić, że oceniam ją bardzo wysoko i nie wnoszę do niej znaczących zastrzeżeń. Ma ona charakter teoretyczny, systematyzujący, historyczny, uwzględniający dotychczasowy dorobek nauki i orzecznictwa sądowego w zakresie ochrony prywatności i ochrony danych osobowych, choć w niektórych partiach jest ona nieco nadmiernie opisowa. Mam też pewien niedosyt rozważań dotyczących

szczegółowych rozwiązań polskich, bowiem Autor nie uzasadnił szczegółowo, dlaczego akurat poświęcił uwagę tajemnicy telekomunikacyjnej, adwokackiej i dotyczących stanu zdrowia. Może dlatego, że dotyczą one bezpośrednio większości ludzi współczesnego świata (zwłaszcza ta ostatnia), niemniej należy podkreślić, że w literaturze, w oparciu o powszechnie obowiązujące przepisy prawa, wyodrębniono ponad 80 różnego rodzaju tajemnic, w większości mających charakter publicznoprawny, np. tajemnica pocztowa, skarbowa, celna, obrotu instrumentami finansowymi, brokerska itd. (Jawność i jej ograniczenia. T. VI – Struktura tajemnic, red. A. Gryszczyńska. Warszawa 2014, s. 233-268). Oczywiście, omówienie tych ograniczeń z pewnością przekroczyłoby przyjęte tradycyjnie rozmiary i tak bardzo obszernej pracy doktorskiej, niemniej chciałbym poznać bliżej uzasadnienie wyboru dokonanego przez Autora. Nieco mylące może być także zapowiedziane omówienie tajemnicy zawodów prawniczych, gdy tymczasem Autor skupia się na tajemnicy adwokackiej.

6. Druga część pracy poświęcona jest już bardzo ściśle problematyce ochrony prywatności w cyberprzestrzeni. Jednak już sam tytuł tej części wskazuje, że są to zagadnienia wybrane, bowiem nie sposób ująć tego zagadnienia w całości. Autor skupił się zatem na problematyce przetwarzania danych w modelu chmury obliczeniowej, analizie dużych zbiorów danych oraz w części końcowej, na problematyce styku dwóch wartości: prywatności oraz bezpieczeństwa publicznego. Ta część pracy odnosi się więc do coraz szerszego wykorzystywania Internetu do przekazywania różnego rodzaju informacji, w tym także co zrozumiałe - danych osobowych. Rozwojowi nowych technologii przekazu towarzyszyć musi zatem system ochrony tożsamości korzystających z nich ludzi, a także ochrona korespondencji przesyłanej drogą elektroniczną, zarówno korespondencji urzędowej, jak i prywatnej. Ochronie tej pierwszej służą odrębne regulacje prawne, m.in. ustawa o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, natomiast ochronie tej drugiej służą dobrowolne systemy ochronne oddane do dyspozycji osób korzystających z tej formy przekazu (logowanie, hasła itp.). Coraz większym problemem staje się też monitoring przestrzeni publicznej, (o czym przestrzegają np. tablice informacyjne przy wjeździe do wielu miejscowości), a także monitoring przestrzeni prywatnej. Dziś korzystając z tej formy przekazu możemy np. zobaczyć jak i gdzie ktoś mieszka, jaki ma samochód (o ile stał przed domem w momencie fotografowania), a nawet, kto w nim mieszka. Wprowadzanie tablic rejestracyjnych i twarz osób uwidocznionych na zdjęciach są odpowiednio zasłonięte (zanonimizowane), niemniej pozostałe, widoczne charakterystyczne cechy pozwalają bez trudu określić tożsamość osoby jak i niekiedy hipotetyczny stan jego majątku. Problemy te, co

widać w treści omawianej części pracy, zwłaszcza w części ostatniej, stanowią także przedmiot troski Autora o właściwą ochronę prywatności. Należy podkreślić, że usługi przetwarzania danych w chmurze kierowane są nie tylko do osób fizycznych, ale także do organów publicznych, które przetwarzają zgromadzone przez siebie dane obywateli. Z tego względu bardzo interesujące są rozważania dotyczące najważniejszych zagrożeń związanych z takim przetwarzaniem oraz trudności w określeniu właściwego systemu prawnego, jakiemu podlega umowa z dostawcą usługi. Zdaniem Autora, podjęte obecnie przez prawodawcę unijnego działania związane ze wzmocnieniem gwarancji przysługujących użytkownikom w korzystaniu z usług w chmurze, związane z rozszerzeniem zakresu stosowania prawa UE, zasługują na aprobatę, podkreślając jednocześnie, że ich praktyczna skuteczność wydaje się znacznie ograniczona, bowiem unormowania takie powinny mieć dzisiaj zasięg globalny.

Podobne ryzyka wiążą się także z przetwarzaniem dużych zbiorów danych ze względu na ogromną ilość zawartych tam informacji. Zdaniem Autora, w niedalekiej przyszłości może okazać się, że brokerzy danych będą posiadali szczegółową wiedzę o całych społeczeństwach daleko przekraczającą informacje, jakie mogą być gromadzone na poziomie poszczególnych państw czy podmiotów publicznych. Zwraca przy tym uwagę na budowanie świadomości użytkowników Internetu w zakresie bezpiecznego korzystania z e-usług, choć jeszcze lepszym rozwiązaniem byłoby zapewne wprowadzenie prawnej regulacji funkcjonowania brokerów danych. Pogląd ten należy w pełni podzielić.

Pracę kończą bardzo interesujące, a jednocześnie nieco zatrważające rozważania o programach masowej inwigilacji obywateli, związanej z hurtowym i nieukierunkowanym gromadzeniem danych, o czym była już mowa wyżej. O rozmiarach i cechach tego zjawiska przeciętny obywatel zwykle nic nie wie. Zdaniem Autora programy te nie spełniają kryterium konieczności w demokratycznym społeczeństwie, dlatego ich realizacja prowadzi do nieuprawnionej ingerencji organów publicznych w sferę prywatności obywateli. Szczególnie niepokojąco brzmią uwagi Autora o polskich rozwiązaniach prawnych w tym zakresie na tle regulacji UE, zawartych w prawie telekomunikacyjnym oraz w ustawach szczególnych, w tym w tzw. ustawie inwigilacyjnej. Jego zdaniem niezrozumiałą jest nie tylko brak uchylecia przepisów wprost niezgodnych z orzeczeniami Trybunału Sprawiedliwości UE, ale także wprowadzanie nowych regulacji zbliżających krajowe ustawodawstwo do przepisów obowiązujących w państwach nie w pełni demokratycznych. Zwraca uwagę, że Polska powinna szczególną uwagę przykładąć do unikania wprowadzania rozwiązań, które mogą skutkować osłabieniem zasady rządów prawa i jest to zadanie nie tylko organów

stanowiących, ale także wykonawczych i sądowniczych oraz całego społeczeństwa. Stąd konieczność wprowadzenia skutecznych środków ograniczających uprawnienia służb specjalnych oraz wzmacniających nad nimi środki nadzoru. Trudno się z tym nie zgodzić.

Bardzo interesujące są także bardzo obszerne wnioski końcowe, w których Autor podejmuje próbę określenia warunków, jakie powinny być spełnione, aby normy prawne oraz wprowadzający je traktat międzynarodowy mogły mieć potencjał do skutecznego rozwiązania problemu ochrony prywatności w cyberprzestrzeni. Zawarte na s. 369 najważniejsze postulaty są przekonujące, dobrze udokumentowane w pracy i zasługują na uznanie. Podobnie oceniam postulaty odnoszące się do polskich regulacji w tym zakresie, która (o czym była mowa wyżej) nie spełnia podstawowych standardów UE. Wprawdzie Autor w końcowej części pracy (uwzględniając aspekty geopolityczne) wyraża sceptycyzm, czy i kiedy jego propozycje będą wdrożone, niemniej mogę go zapewnić, że będę tych zmian gorącym zwolennikiem.

7. Pracę oceniam także bardzo wysoko pod względem formalnym. Praca jest niezwykle staranna, napisana poprawnym językiem, przez co czyta się ją bez większych trudności. Szczęśliwie każdy rozdział poprzedzony jest wprowadzeniem, a kończy się krótkim, niezwykle użytecznym dla czytelnika podsumowaniem. Sugerując jednak jej opublikowanie, wychodząc z obowiązków recenzenta chciałbym jedynie zwrócić uwagę Autorowi na kilka potknięć, które moim zdaniem winny być usunięte. Należy do nich w mojej ocenie posłużenie się w niektórych miejscach słowem „zapis” zamiast „przepis” (np. s. 87, 109, 133, 204), być może dlatego, że jest ono używane nieomal codziennie przez polityków i niezbyt wykształconych dziennikarzy, niestety spotyka się go także w orzecznictwie sądowym. A przecież słowo „zapis” ma swoje normatywne znaczenie, choćby w prawie spadkowym, czy handlowym, warto więc dla podniesienia kultury prawnej zastąpić go słowem „przepis”. Odnoszę też wrażenie, że Autor zamiennie posługuje się słowem „reasumując” i „podsumowując”. Wprawdzie w całej pracy używa poprawnie słowa „podsumowując”, to jednak na s. (s. 60) użył słowa „reasumując”, co nie wydaje się dobre, zwłaszcza w pracach prawniczych. Co prawda niektóre współczesne słowniki dopuszczają taką możliwość, niemniej wyrażam pogląd, że żaden szanujący się doktor prawa nie powinien używać sformułowania „reasumując”, gdyż odwoływałby to, co przed chwilą powiedział. Poddaję także pod rozważenie Autora zastąpienie w niektórych miejscach słowa „zapisane”, na słowo „zawarte”, lub „zamieszczone”, (s. 124, 369), bowiem jest ona nadużywane. Daty w większości przypadków pisane są w formule „z dnia”, a niekiedy „z dn.”, lub tylko „z”, należałoby to zatem ujednotwić, podobnie jak nazwy miesięcy, pisane raz słownie, innym zaś razem cyfrowo. Zamiast słów „tym niemniej” poprawniej jest napisać „niemniej”. Przepis o

danych medycznych w prawie lotniczym zawarta jest w art. 21 ust. 2 pkt 27, a nie w p. 2, a na s. 8 i na s. 291 poprawniej byłoby użyć słów „minister”, a nie „ministerstwo”, bo przecież urząd nie posiada jakichkolwiek uprawnień władczych. W niektórych częściach pracy spis treści nie zgadza się z faktyczną treścią zawartą w rozdziałach: w rozdziale pierwszym pkt 1.4 podzielony jest na pięć części szczegółowych, podobnie jak w rozdziale czwartym, pkt 4.5.3 i 4.5.4, które podzielone są odpowiednio na cztery i trzy części szczegółowe. Pragnę jednocześnie raz jeszcze zaznaczyć, że powyższe uwagi piszę także po to, by Autor rozważył dokonanie odpowiednich poprawek przed ewentualną publikacją pracy.

8. W konkluzji pragnę jednak raz jeszcze podkreślić, że pracę w całości oceniam niezwykle wysoko. Autor oparł swą pracę na analizie tekstów wielu aktów prawnych w większości niepolskich oraz obszernej, odpowiednio dobranej, również obcojęzycznej literatury jak również orzecznictwa sądowego krajowego i zagranicznego. Podjął się on monograficznego opracowania, omawiającego wszechstronnie problematykę ochrony prywatności w cyberprzestrzeni w prawie polskim i prawie międzynarodowym, wskazał na wynikające stąd zagrożenia, a także wskazał propozycje nowych rozwiązań prawnych w tym zakresie, także o charakterze wewnętrznym, dając w ten sposób w pełni samodzielne i przemyślane opracowanie. W pracy widać także, że Doktorant wykazał się bardzo dobrą znajomością problematyki teoretycznej z wielu dziedzin m. in. z zakresu prawa międzynarodowego, konstytucyjnego, cywilnego i administracyjnego. Pomimo zatem nielicznych uwag krytycznych, które podniosłem z obowiązku recenzenta, w całości pracę oceniam jednoznacznie jako bardzo dobrą, bowiem podniesione uwagi krytyczne nie umniejszają jej ogólnej wysokiej oceny.

W tym stanie rzeczy stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wszystkie warunki przewidziane dla prac doktorskich, zawarte w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Wnoszę zatem o jej przyjęcie i podjęcie dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

Czesław Martysz

